

## Spis treści

Wstęp .....	7
I. Szkoła – miejsce czy przestrzeń	
Jolanta Zwiernik Przestrzeń i miejsca w krajobrazie dzieciństwa .....	13
Dorota Klus-Stańska Szkolna klasa – miejsce (nie)przyjazne dziecku .....	39
Anna Suma Przestrzeń fizyczna a szkoła .....	63
Iwona Majcher Teren przyszkolny w projektach studenckich .....	83
Anna Kossobucka Oswoić przestrzeń szkoły – ogród szkolny jako miejsce edukacji .....	91
Maria Marcińczuk Edukacja bez ścian – przestrzenie edukacyjne w afrykańskiej wiosce .....	103
Magdalena Wawrzyniak-Śliwska Przestrzeń nieprzyjazna: rzecz o pokoju nauczycielskim .....	123
II. Miejsca i przestrzenie edukacji pozaszkolnej	
Jolanta Kruk Muzea i jego ścieżki .....	133
Klaudia Nowicka Rola muzeów etnograficznych w procesie kształtowania tożsamości regionalnej .....	145
Magdalena Szmytkowska Gdynia – w poszukiwaniu miejskiej tożsamości i jej edukacyjnych odniesień .....	153
Lucyna Przybylska Swarożyca, Świętojańska, Żydowska – nazwy ulic mówią .....	168

## III. Świat w umyśle

Mariusz Czepczyński	
Nauka (z) krajobrazu kulturowego.	
O uczeniu się i czytaniu znaków w przestrzeni .....	181
Łukasz Kruk	
Naive Geography: a bit of common sense .....	197
Ewa Jaworska	
Lokalne środowisko geograficzne	
a aktywność poznawcza uczniów w świetle badań terenowych	
prowadzonych w ramach programu matury międzynarodowej .....	205
Teresa Sadoń-Osowiecka	
Krajobrazy Gdyni według uczniów gimnazjum –	
między symulakrem a autentycznym przeżywaniem .....	219
Anna Wasilewska	
Baśniowe przestrzenie –	
wewnętrzna topografia świata życia człowieka .....	233

## IV. Ludzie w miejscach i przestrzeniach

Aleksandra Cicharska	
Regionalizm a zdarzenia i struktury	
demograficzne (na przykładzie województwa pomorskiego) .....	255
Jolanta Sokołowska	
Ulica jako przestrzeń (re)socjalizacji dzieci z obszarów wykluczeń .....	265
Małgorzata Przybysz-Zaremba	
Zakład karny jako przestrzeń widziana	
z perspektywy osadzonego – studium przypadku .....	286
Literatura .....	305

**Małgorzata Przybysz-Zaremba**

## **Zakład karny jako przestrzeń widziana z perspektywy osadzonego – studium przypadku**

### **Zamiast wstępu – krótki zarys informacji na temat Zakładu Karnego w Barczewie**

Zakład Karny w Barczewie<sup>1</sup> jest jednostką typu zamkniętego dla mężczyzn odbywających karę po raz pierwszy. Zgodnie z art. 90 z ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy w każdym zakładzie karnym typu zamkniętego<sup>2</sup>:

- cele mieszkalne skazanych mogą być otwarte w porze dziennej przez określony czas, jeżeli względy bezpieczeństwa nie stoją temu na przeszkodzie,
- skazani mogą być zatrudniani poza terenem zakładu karnego w pełnym systemie konwojowania,
- zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe oraz nauczanie organizuje się w obrębie zakładu karnego,
- ruch skazanych po terenie zakładu karnego odbywa się w sposób zorganizowany i pod dozorem,
- skazani mogą korzystać z własnej bielizny i obuwia, a za zezwoleniem dyrektora zakładu karnego – także z odzieży,
- skazani mogą korzystać z dwóch widzeń w miesiącu, a za zgodą dyrektora zakładu karnego wykorzystać je jednorazowo,
- widzenia skazanych podlegają nadzorowi administracji zakładu karnego, rozmowy skazanych w trakcie widzeń podlegają kontroli administracji zakładu karnego,
- korespondencja skazanych podlega cenzurze administracji zakładu karnego, z wyjątkiem korespondencji, o której mowa w art. 8 § 3, art. 102 pkt II i art. 103 § 1, która może podlegać jedynie nadzorowi,
- rozmowy telefoniczne skazanych podlegają kontroli administracji zakładu karnego.

Na terenie barczewskiego zakładu karnego znajduje się oddział aresztu śledczego dla tymczasowo aresztowanych do dyspozycji sądów i prokuratur w Olsztynie oraz

---

<sup>1</sup> Opracowałam na podstawie informacji uzyskanych od personelu pracującego w ZK oraz ze strony internetowej zakładu; <http://www.sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-sluzby-wieziennej-olsztyn/zaklad-karny-barczewo/index.html> [dostęp 3.01.2011].

<sup>2</sup> Dz. U. z 1997 r.

przetrasportowanych na polecenie tychże organów, oddział terapeutyczny dla skazanych odbywających karę po raz pierwszy i dla recydywistów penitencjarnych odbywających karę w systemie terapeutycznym z uwagi na uzależnienie od alkoholu oraz oddział o podwyższonych standardach bezpieczeństwa dla skazanych wymagających osadzenia w wyznaczonym oddziale lub celi zakładu karnego lub aresztu śledczego, zakwalifikowanych zgodnie z art. 88 § 3 k.k.w. W jednostce znajduje się także szpital więzienny z oddziałem chorób wewnętrznych i oddziałem detoksykacyjnym.

Oddział Zewnętrzny Zakładu Karnego w Barczewie znajduje się w Kikutach. Jest to placówka zapewniająca wzmożoną ochronę społeczeństwa. Zakład ma charakter typu półotwartego i otwartego. Przeznaczony jest dla skazanych mężczyzn – młodocianych i odbywających karę po raz pierwszy. Placówka liczy 54 miejsca. Skazani mają możliwość zatrudnienia w Ośrodku Doskonalenia Kadr Służby Więziennej w Kikutach, mogą również podejmować prace na rzecz samorządów lokalnych Barczewa i Jezioran.

Barczewski Zakład Karny „gromadzi” około 800 więźniów, chociaż warunki lokalowe nie są dostosowane do przebywania w nim tylu osób. Jak potwierdził pracownik ZK, cele są przepełnione i wymagają natychmiastowego remontu, jest on przeprowadzany stopniowo.

## Przeźrzeń a miejsce

W literaturze anglojęzycznej wskazuje się, iż w ostatniej dekadzie zagadnienia związane z przestrzenią oraz miejscem są często podejmowane zarówno w badaniach socjologicznych, jak i pedagogicznych. Autorzy prowadzący te badania, analizują przestrzeń jako miejsce w różnych aspektach i na różnych płaszczyznach<sup>3</sup>. W wyniku wieloletnich eksploracji badawczych można stwierdzić, iż pojęcie „przeźrzeń” jest trudne do dokładnego zdefiniowania, posiada wiele znaczeń i jest rozpatrywane w różnych aspektach i w powiązaniu z różnymi dziedzinami wiedzy<sup>4</sup>. W naukach matematycznych pojęcie „przeźrzeni” jest określane jako abstrakcyjna idea, w fizyce – jako właściwa materia<sup>5</sup>. W geografii Hanna Libura określa przestrzeń jako „produkt społeczny, wynik przetworzenia przestrzeni przyrodniczej”. Podkreśla również, że ten właśnie typ przestrzeni „odzwierciedla podstawowe więzi ze środowiskiem w codziennym bytowaniu człowieka, jego świadomość struktury i cech otoczenia,

<sup>3</sup> A. Blum, *The Imaginative Structure of the City. Montreal and Kingston*: McGill – Queens University Press 2003; E. Soja, *Postmodern Geographies: The Reassertion of Space in Critical Social Theory*, Verso, London 1989.

<sup>4</sup> D. Pazder, *Spółeczne zagadnienia kreacji i odnowy przestrzeni miejskiej*, <http://www.pan-ol.lublin.pl/wydawnictwa/TArch4b/Pazder.pdf> [dostęp 11.03.2011].

<sup>5</sup> B. Jałowicki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Kraków 2006, s. 315.

powiązania intencjonalne i emocjonalne<sup>6</sup>. Przestrzeń ta jest „oswajana” przez nazywanie miejsc i obiektów, dodawanie im znaczeń przez związki z historiami żywymi ludzi i społeczności<sup>7</sup>.

Według francuskiego badacza Raymonda Ledrute`a „przestrzeń jest formą pustą. Działający człowiek lub działająca zbiorowość ludzka nadaje tej formie określony sens. »Ożywiona« przez człowieka przestrzeń staje się przestrzenią społeczną<sup>8</sup>. Z kolei Henri Lefebvre porównuje przestrzeń do „czystej formy, charakteryzującej się przejrzystością, jasnością”. Według tego autora „przestrzeń jest wytworem społecznym stwierdzanym na podstawie empirycznego opisu<sup>9</sup>. Z kolei Florian Znaniecki zastąpił pojęcie „przestrzeni” pojęciem „wartości przestrzennej”, które oznaczało miejsca zajęte lub puste, wnętrza ciasne lub przestrzenne, a także „zewnątrza”: „siedziby, okolice, ośrodki, granice, tereny wymierzone i niewymierne przestworza, strony, dalekości, bliskości, perspektywy, drogi, bezdroża itd. Każda z tych wartości przestrzennych wchodzi w skład jakiegoś nieprzestrzennego systemu wartości (np. religijny, estetyczny, ekonomiczny czy społeczny), uzyskując w ten sposób odpowiednią treść i znaczenie<sup>10</sup>.”

Przestrzeń jest także otwartym tworzywem, z którego powstaje środowisko wychowawcze<sup>11</sup>. Edmund Trempała uważa, że „globalna przestrzeń życiowa człowieka to swoiste środowisko edukacyjne<sup>12</sup>. Dla osadzonego tym środowiskiem edukacyjnym jest zakład karny jako „miejsce życia”. Miejsce, w którym osadzony na co dzień nie posiada „globalnej przestrzeni”, jak to określił E. Trempała. Zamiast nich – widok krat w oknach i drzwiach, ograniczający ową przestrzeń.

Współczesne pojęcie przestrzeni, według Edwarda T. Halla, „zawiera w sobie więcej ruchu i wychodzi poza przestrzeń wizualną ku znacznie głębszej przestrzeni zmysłowej<sup>13</sup>”. Autor zwraca uwagę na „dynamizm w percepcji przestrzeni przez

<sup>6</sup> H. Libura, *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Instytut Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990, s. 11.

<sup>7</sup> Tamże, s. 15.

<sup>8</sup> E. Ledrut, za: G. Sawicka, M. Pirveli, *Alternatywna morfologia przestrzeni zurbanizowanej, w: Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, J. Adamowski (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, [http://usfiles.us.szc.pl/pliki/plik\\_1236161087.pdf](http://usfiles.us.szc.pl/pliki/plik_1236161087.pdf) [dostęp 10.03.2011].

<sup>9</sup> H. Lefebvre, za: B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń...*, s. 314.

<sup>10</sup> F. Znaniecki, za: D. Pazder, *Spoleczne zagadnienia kreacji i odnowy przestrzeni miejskiej*, <http://www.pan-ol.lublin.pl/wydawnictwa/TArch4b/Pazder.pdf> [dostęp 11.03.2011].

<sup>11</sup> A. Przeclawska, *Przestrzeń życia człowieka – między perspektywą mikro a makro*, w: *Pedagogika społeczna. Pytania o XXI wiek*, A. Przeclawska, W. Theiss (red.), Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1999.

<sup>12</sup> E. Trempała, *Szkoła a edukacja równoległa (nieszkolna). Poglądy, doświadczenia, propozycje*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz 1994, s. 26.

<sup>13</sup> E.T. Hall, za: G. Sawicka, M. Pirveli, *Alternatywna morfologia przestrzeni zurbanizowanej, w: Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*,

człowieka, którego przyczyn upatruje w ścisłym powiązaniu jej doznawania z działaniem; poszukiwaniem – tego raczej, co można zrobić, niż tego, co można pasywnie zobaczyć<sup>14</sup>. Takie postrzeganie przestrzeni pozwoliło autorowi na wyodrębnienie jej trzech głównych typów. Jest to: „przeźren trwała (sposób organizowania działalności indywidualnej i grupowej); przeźren półtrwała (zagospodarowanie przestrzeni trwałej przedmiotami możliwymi do przemieszczenia lub zmiany, bez ingerowania w nią; może mieć charakter »dospołeczny« sprzyjać bliskim interakcjom, tworzeniu więzi lub »odspołeczny« – może blokować je lub uniemożliwiać); przeźren nieformalna/układów nieformalnych (zbiór legitymizowanych społecznie dystansów fizycznych)<sup>15</sup>. Odniesienia do typów przestrzeni proponowanych przez E.T. Halla trudno dostrzec w zakładzie karnym, w którym przebywają skazani. Przeźren „trwała” nie występuje w ogóle, zaś przeźren „półtrwała” jest ograniczona przepisami, którym podlega zakład karny. Jedynie przeźren „nieformalna” ma miejsce bytu w „miejscu życia” skazanych, ale ona również jest ograniczona. Zakład karny to przeźren, w której „miejscem życia” skazanych jest cela. Jest to jedyne miejsce, w którym skazani realizują wszystkie swoje potrzeby zarówno niższego, jak i wyższego „szczebla”.

Zdaniem Yi-Fu Tuan „miejsce to bezpieczeństwo, przeźren to wolność: przywiązani jesteśmy do pierwszego i tęsknimy za drugim<sup>16</sup>. Niestety, zakład karny nie zawsze jest „miejscem bezpieczeństwa” dla skazanych. „Według danych statystycznych w zakładach karnych i aresztach śledczych na terenie Polski w roku 2007 miało miejsce 219 prób samobójczych oraz 36 samobójstw; łącznie zmarło z różnych przyczyn 154 osadzonych. Do samouszkodzeń ciała doszło aż w 1985 przypadkach, odnotowano 158 drastycznych przejawów podkultury więziennej, w tym 6 zgwałceń osadzonego, 89 przypadków znęcania się nad osadzonym oraz 63 uszkodzenia ciała. Natomiast w okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia 2008 r. odnotowano 100 zgonów, 472 przypadki pobicia osadzonego oraz 144 próby samobójcze. Samouszkodzenia wystąpiły aż w 1454 przypadkach, a w 93 odnotowano drastyczne przejawy podkultury więziennej, w tym: 8 zgwałceń osadzonego, 59 przypadków znęcania się nad osadzonym oraz 26 przypadków pobicia skutkującego ciężkim uszkodzeniem ciała<sup>17</sup>. Natomiast w roku

---

J. Adamowski (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, [http://usfiles.us.szc.pl/pliki/plik\\_1236161087.pdf](http://usfiles.us.szc.pl/pliki/plik_1236161087.pdf) [dostęp 10.03.2011].

<sup>14</sup> E.T. Hall, za: G. Sawicka, M. Pirveli, *Alternatywna morfologia...*

<sup>15</sup> E.T. Hall, za: M. Mendel, *Miejsca rodziców w przestrzeni szkoły*, w: *Pedagogika miejsca*, M. Mendel (red.), Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006, s. 263–264.

<sup>16</sup> Yi-Fu Tuan, *Przeźren i miejsce*, PIW, Warszawa 1987, s. 13.

<sup>17</sup> *Wypadki nadzwyczajne w jednostkach penitencjarnych lub miejscach izolacji dla nieletnich*; <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12235575520.pdf> z dnia 23 Sty 2010 (10.03.2011), 13:46.

2010 odnotowano 135 zgonów, ich przyczyną aż w 34 przypadkach była autoagresja<sup>18</sup>. Yi-Fu Tuan wskazuje również, że „przestrzeń i miejsce splatają się wzajemnie. [...] Gdy zaznajamiamy się z przestrzenią, gdy ją oswajamy przekształca się w miejsce. Nie w miejsce zamknięte, ale w miejsce znajome”<sup>19</sup>. Osadzeni w zakładzie karnym zmuszeni są do „przekształcania bądź oczyszczania sobie miejsca, do zrobienia sobie miejsca, aby uzyskać wolną przestrzeń, w której można być, oddychać, w którą można wejść, być w niej ciałem”<sup>20</sup>.

Miejsce jest przestrzenią, która ma duszę, czyli *genius loci*. Dotyczy to głównie miejsc naturalnych, czyli takich, które zawierają w sobie znaczenia. Literatura wskazuje na pięć cech, za pomocą których można opisywać miejsce: rzeczy, porządek, charakter, światło i czas<sup>21</sup>. „Przestrzeń jest zatem niejako przeciwieństwem miejsca, gdyż jest związana z poczuciem wolności i pewnego rodzaju zagrożeniem. Tymczasem miejsce jest synonimem bezpieczeństwa”<sup>22</sup>. „Przestrzeń, miejsca mają więc dwa aspekty: pierwszy ekstrasemiotyczny, polegający na traktowaniu przestrzeni jako wytworu będącego przede wszystkim rezultatem relacji między sposobem produkcji a otaczającym ekosystemem, ale równocześnie odbiciem globalnej struktury społecznej, jak np. religia lub polityka oraz aspekt semiotyczny, kiedy przestrzeń jest traktowana jako wytwór jednostek należących do określonego społeczeństwa, kierowanych przez jego ideologię. Ta część ideologii, która jest zorientowana na wytwarzanie przestrzeni, staje się systemem znaczącym, przekształcanym w zespół kodów denotacyjnych”<sup>23</sup>.

Konstatując powyższe, można rzec, że „przestrzeń i miejsce są istotnymi składnikami naszego świata. Ich odczuwanie, zaznaczanie i naznaczanie we właściwy nam sposób są nierozdzielnie związane z istnieniem i istotą człowieka”<sup>24</sup>. „Zamknięta i uczłowieczona przestrzeń staje się miejscem”<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Roczna informacja statystyczna*, Warszawa 2010.

<sup>19</sup> Yi-Fu Tuan, za: I. Wentzel-Winther, *Dom jako własna przestrzeń dziecka*, w: *Pedagogika miejsca*, M. Mendel (red.), Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006, s. 138.

<sup>20</sup> Tamże, s. 139.

<sup>21</sup> J. Skierska, *Postrzeganie miejsca w Zielonej Górze*, w: *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, Z. Rylka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 122.

<sup>22</sup> Tamże, s. 122.

<sup>23</sup> B. Jałowiecki, *Pamięć miejsc*, w: *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, Z. Rylka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 133–134.

<sup>24</sup> J. Zwiernik, *Dziecięca codzienność w przestrzeni podwórka*, w: *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, D. Klus-Stańska, M. Szczepska-Pustkowska (red.), Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 404.

<sup>25</sup> M. Mendel, *Pedagogika miejsca i animacja na miejsce wrażliwa*, w: *Pedagogika miejsca*, M. Mendel (red.), Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP,

Człowiek „wolny” poszukuje przestrzeni (miejsca), która będzie go zadowalać, która będzie bezpieczna, zamieniając się w „miejsce”. W przypadku osób osadzonych nie ma mowy ani o tak pojmowanej przestrzeni, ani o „miejscu”. Skazani są zmuszeni do życia w przestrzeni/miejscu „złej jakości”, przestrzeni, która nieustannie będzie wytwarzana, „produkowana” przez przepisy, służby więzienne, współwięźniów.

W związku z tym, dokonując analizy materiału uzyskanego z wywiadu przeprowadzonego ze skazanym, będę zamiennie używała określeń: przestrzeń – miejsce, miejsce – przestrzeń, gdyż zgodnie z zaprezentowaną powyżej analizą tych pojęć „przeźren” zamknięta jest jednocześnie „miejszem” życia skazanych, w którym to miejscu wytwarzana jest przestrzeń. Oba te pojęcia „nachodzą na siebie”, uzupełniają się, „wtapiają się w siebie”, stąd też trudno dokładnie określić granice, kiedy mamy do czynienia wyłącznie z przestrzenią życia skazanych, a kiedy – z ich miejscem życia.

### **Subiektywizm relacji z wizyty w zakładzie karnym**

Gdy zaproponowano mi przygotowanie tekstu do książki na temat przestrzeni i miejsca, zastanawiałam się, o jaką przestrzeń chodzi. Ze względu na moje zainteresowania związane z wszelkimi patologiami społecznymi oraz problematyką resocjalizacji, podjęłam decyzję zanalizowania przestrzeni w zakładzie karnym, który znajduje się zaledwie kilka kilometrów od mojego miejsca zamieszkania. Postanowiłam przeprowadzić wywiad ze skazanym na temat przestrzeni w jego „miejscu życia”. Cała procedura spotkania ze skazanym trwała jednak dość długo – dostarczałam kierownictwu zakładu karnego różnego rodzaju dokumenty potwierdzające moją tożsamość. Okres oczekiwania na wywiad ze skazanym wywoływał pewne obawy co do spotkania, narastały one tym bardziej, iż nigdy nie miałam do czynienia z osobami skazanymi (nigdy też nie byłam w zakładzie karnym). Pierwotnie moim zamierzeniem było przeprowadzenie rozmowy ze skazanym „w cztery oczy”. Uznałam, że w takich warunkach uda mi się uzyskać najwięcej informacji. Będąc na miejscu, dowiedziałam się, że przydzielono mi skazanego, który dopuścił się zabójstwa niewinnego człowieka, zabójstwa z premedytacją, zabójstwa z „zimną krwią”. Słyszając te słowa, czułam strach przed spotkaniem. Zastanawiałam się, jak wygląda prawdziwy zabójca? Czy wyraz jego twarzy wskazuje na to, że jest zabójcą? Strach narastał, w związku z tym poprosiłam osobę, która opiekowała się mną na terenie zakładu karnego, aby uczestniczyła w prowadzonym wywiadzie ze skazanym. W końcu zobaczyłam „prawdziwego” zabójcę. Strach, pewne obawy oraz zdenerwowanie minęły. Skazany wyglądał jak każdy inny człowiek. Był niewielkiej „postury”, drobny, w „eleganckich” okularach, o miłej aparycji. Podczas rozmowy atmosfera była bardzo przyjazna, niekiedy skazany opowiadał pewne anegdoty, które korzystnie wpływały na atmosferę podczas wywiadu. Przypuszczam, że skazanemu również towarzyszyły obawy oraz strach przed



spotkaniem ze mną. Pomimo przyjaznej atmosfery podczas prowadzenia wywiadu, mój rozmówca nie okazał się osobą „otwartą”, jego odpowiedzi były bardzo „wyważone”, bardzo krótkie, co zmuszało mnie do stawiania kolejnych pytań, aby uzyskać więcej informacji w zakresie danego wątku.

## Założenia metodologiczne

Przedmiotem podjętych badań była przestrzeń zakładu karnego, zaś podmiotem osadzony w zakładzie karnym. Cel badań skupiał się zatem na analizie przestrzeni, jaką posiada skazany w zakładzie karnym. Ze względu na postawioną problematykę badawczą dokonałam przeglądu literatury z zakresu metodologii jakościowej, uznając ją za najodpowiedniejszą do podjętych badań. Uzasadnieniem takiego stwierdzenia jest chociażby to, że „cechą badań jakościowych jest subiektywizm rozumiany jako sięganie poza »dane obiektywne«: interpretacji, do rozumienia, do nadawanych znaczeń”<sup>26</sup>. Ponadto dane są ujmowane tak, jak je widzi (odczuwa, ocenia) osadzony, co pozwoliło mi na wczuwanie się w jego stany psychiczne (empatję) oraz dało możliwość stania na równi z badanym<sup>27</sup>. Badania jakościowe pozwalają także odsłonić i zrozumieć nieznane dotąd zjawiska skrywane poza głównymi obszarami zainteresowań badawczych<sup>28</sup>. Analiza przestrzeni zakładu karnego z perspektywy osadzonego znajduje odzwierciedlenie w przyjętej metodologii.

Przystępując do badania, wyłoniłam problemy badawcze, które zawierały się w następujących pytaniach: Jak osadzony postrzega przestrzeń w zakładzie karnym?, Czy owa przestrzeń występuje?, Jak ją „wytwarza”?

Tak ogólnie sformułowane problemy wymagały postawienia pytań szczegółowych, zorientowanych sekwencyjnie, które ujęłam w następujący sposób:

ZAKŁAD KARNY – CELA – MIEJSCE ŻYCIA: Jak „zakład karny” pomaga skazanym wytworzyć/wyprodukować dodatkową przestrzeń? Jak osadzony postrzega celę jako obecne miejsce życia? Jak wytwarza/produkuje dodatkową przestrzeń w swoim „miejscu życia”?

MIEJSCE PRACY: Jak skazany postrzega przestrzeń w swoim miejscu pracy? Czy ma możliwość wyprodukowania dodatkowej przestrzeni?

RODZINA: Jak rodzina pomaga skazanemu w „produkcji” nowej przestrzeni?

W poszukiwaniu odpowiedzi na postawione pytania wykorzystałam w badaniu „tematyczne studium przypadku” – jako metodę, która „daje szansę całościowego poznania zjawiska poprzez ukazywanie jego głębi i niepowtarzalnego indywidualnego

<sup>26</sup> E. Zaręba, *Badania empiryczne ilościowe i jakościowe w pedagogice*, w: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, S. Palka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 46.

<sup>27</sup> Tamże, s. 46.

<sup>28</sup> Tamże, s. 47.

wymiaru<sup>29</sup>, jak również umożliwia eksplorację wewnętrznej struktury badanego zjawiska<sup>30</sup>. Stosując tę metodę, starałam się pamiętać o przestrzeganiu zasad, które są nieodzowne przy prowadzeniu badań jakościowych, tj. „otwartości, komunikacji, naturalności”<sup>31</sup>. Najodpowiedniejszą techniką do zastosowanej metody był wywiad otwarty, który „nie był ściśle ustrukturyzowany zorientowany na świat życia skazanego, ani całkowicie „nieukierunkowany”<sup>32</sup>. „Wywiad był zogniskowany wokół konkretnego tematu”<sup>33</sup>, którym była przestrzeń w zakładzie karnym analizowana z perspektywy osadzonego. Wywiad prowadziłam w formie swobodnej rozmowy, traktując swojego rozmówcę (skazanego) podmiotowo. Opierałam się na wcześniej przygotowanych dyspozycjach (pytania otwarte), które w trakcie rozmowy ulegały przekształceniom (różnym modyfikacjom). Pomimo pewnych obaw, jakie towarzyszyły mi przed spotkaniem ze skazanym, prowadząc z nim rozmowę, starałam się „nie być jedynie słuchaczem pilnie śledzącym tok wypowiedzi swojego rozmówcy, słuchaczem powierzchownym, słuchaczem biernym nastawionym wyłącznie na odbiór informacji bez usiłowania ustosunkowania się do usłyszanych wypowiedzi”<sup>34</sup>, ale rozmówcą „uważnie i cierpliwie słuchającym, rozumiejącym, szanującym i akceptującym oraz wytwarzającym atmosferę zaufania”<sup>35</sup>. Ponadto starałam się „wejść/wczuć” w rolę respondenta, aby zobaczyć sytuację z jego punktu widzenia<sup>36</sup>.

## Sylwetka skazanego

Adam, lat 41, pseudonim „psor”, „gal”. Do zakładu karnego w Barczewie trafił w wieku 26 lat za umyślne zabicie człowieka. Skazany posiadał poważne zadłużenia względem

<sup>29</sup> B. Turlejska, *Monografia pedagogiczna i studium przypadku*, w: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, S. Palka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 86.

<sup>30</sup> T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 299.

<sup>31</sup> S. Lamnek, *Qualitative Sozialforschung. Band 2, Methoden und Technikem*, Weinheim 1995, za: T. Bauman, *Strategie jakościowe w badaniach pedagogicznych*, w: *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, T. Pilch, T. Bauman, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 298–299.

<sup>32</sup> S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów. Niezbędnik badacza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 37.

<sup>33</sup> Tamże, s. 44.

<sup>34</sup> M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011, s. 281.

<sup>35</sup> Tamże, s. 280.

<sup>36</sup> A. Fontana, J.H. Frey, *Wywiad. Od neutralności do politycznego zaangażowania*, w: *Metody badań jakościowych*, N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, t. 2, s. 99.

Urzędu Skarbowego, które były główną przyczyną zabicia człowieka. Zabójstwo było dokładnie przemyślane/zaplanowane. Przez pewien czas mężczyzna poszukiwał na ulicy człowieka podobnego do niego, gdy w końcu go znalazł – zabił i przebrał we własne ubrania, pozostawiając nawet własną obrączkę ślubną. Zwłoki pozostawił w samochodzie, który następnie spalił. Adam wiedział, że zabił ojca czwórki dzieci, znał go wcześniej – mieszkał on w sąsiedniej wiosce. Po dokonaniu zabójstwa Adam zamierzał się ukrywać. Chciał uciec od problemów związanych z Urzędem Skarbowym. W jego mniemaniu taki czyn miał spowodować umorzenie jego długów względem instytucji – niestety okazało się zupełnie inaczej. Już po około dwóch tygodniach od dokonania zabójstwa został schwytany. Adam otrzymał wyrok – 25 lat pozbawienia wolności. Całe jego życie „runęło”.

### Zakład Karny – Wytwarzanie „dodatkowej przestrzeni życia”

„Przestrzeń a w niej miejsca jest trwałą pamięcią społeczeństwa, w której wyodrębnia się trzy sposoby jej wypełniania: ilościowe zwiększanie zakresu przestrzeni poprzez wypełnianie jej klatek (miejsc) różnymi tekstami, przegrupowywanie struktury elementów, w wyniku czego zmienia się jej charakter oraz zapominanie, czyli eliminowanie poszczególnych klatek i form przestrzennych”<sup>37</sup>. Procesy te zachodzą nie tylko w „wolnej” przestrzeni społecznej, przestrzeni „globalnej”, ale również widoczne są w miejscu „zamkniętym”, przestrzeni ograniczonej, do której zaliczyć należy zakład karny.

Ochrona i personel pracujący w zakładzie karnym to osoby, które pomagają wytworzyć dodatkową przestrzeń w miejscu „zamkniętym” – dla mojego rozmówcy jest to „miejsce życia”. Owa przestrzeń jest wytwarzana przez umożliwienie skazanym widzeń z rodziną oraz przez „wyjście” na „przepustkę”. Mój rozmówca wskazał, iż *nie każdy może jednak korzystać z dodatkowej przestrzeni – przepustek. Jest to związane m.in. z podgrupą klasyfikacyjną. Ja posiadam podgrupę P1 – typ zamknięty. Dlatego na początku nie mogłem korzystać z przepustek. Koledzy posiadający inny rodzaj podgrupy mogą korzystać z przepustek zgodnie z przepisami raz na półtorej miesiąca.*

Oprócz przepustek osoby pracujące w zakładzie karnym, mające bezpośredni kontakt ze skazanym, czyli tzw. wychowawcy, próbują organizować (wypełniać) czas osadzonym w sposób atrakcyjny, niekiedy ryzykując utratę pracy, a w najgorszym przypadku nawet utratę życia. Adam podczas wywiadu mówił, że: *Wychowawca ds. sportu często organizuje różnego rodzaju imprezy typu siatkówka, gra w tenisa czy kajaki (w przypadku kajaków bierze na siebie pełną odpowiedzialność za skazanych).*

W ramach współpracy zakładu karnego z różnego rodzaju instytucjami, m.in. z Miejskim Ośrodkiem Sportu, Kultury i Turystyki w Barczewie, Urzędem

<sup>37</sup> B. Jałowiecki, *Pamięć miejsc*, w: *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, Z. Rylka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 134.

Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Stowarzyszeniem Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie, Fundacją im. Stefana Batorego oraz samorządem lokalnym miasta Barczewo, organizowane są przez wychowawców imprezy<sup>38</sup>, które nie zawsze odbywają się na terenie zakładu karnego.

Ponadto Zakład Karny w Barczewie „dodatkową przestrzeń życia” osadzonych wytwarza przez realizację projektów unijnych, obejmują one nie tylko funkcjonariuszy i pracowników służby więziennej, ale przede wszystkim skazanych. Obecnie osadzeni uczestniczą w realizacji takich projektów, jak: „Penitencjarny doradca zawodowy”, „Cykl szkoleniowo-aktywizacyjny służący podniesieniu kwalifikacji zawodowych osób pozbawionych wolności oraz przygotowaniu ich do powrotu na rynek pracy po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności” oraz „Aktywizacja społeczno-zawodowa skazanych niepełnosprawnych oraz osób skazanych na karę pozbawienia wolności na podstawie art. 209 § 1 i art. 207 § 1 Kodeksu karnego”<sup>39</sup>. Poniższe wypowiedzi skazanych, uczestniczących w realizacji wymienionych projektów, jakie oferuje im zakład karny, w pełni potwierdzają potrzeby związane zarówno z „obecną”, jak i „przyszłą” „przestrzenią ich życia”.

*„To moja pierwsza kara pozbawienia wolności i chcę, aby ten czas nie był to czas zupełnie stracony. Mam nadzieję, że to, czego się nauczę, pomoże mi szybciej znaleźć pracę po wyjściu na wolność, bo mam na utrzymaniu trójkę dzieci”<sup>40</sup>,*

*„Dzięki dofinansowaniu z Unii ukończyłem kurs glazurnika. Będę się starał o skrócenie kary i chcę po wyjściu szybko wrócić do pracy. Przed tym, jak znalazłem się w zakładzie, nie miałem żadnego wyuczonego zawodu, tylko doświadczenie w pracy przy remontach”<sup>41</sup>.*

## Miejsce życia

„Przestrzenią dla człowieka jest miejsce, w którym on przebywa. Jest ono jednocześnie subiektywne i obiektywne. Każde miejsce stanowi odrębną i samodzielną jakość, a świadome doświadczenie miejsca, czyli przeżywanie jego treści jest zindywidualizowane, gdyż związane z odrębną jednostką. Miejsce jest więc ukonstytuowane

<sup>38</sup> 6 grudnia 2010 r. w siedzibie Warmińskiego Oddziału Zakonu Kawalerów Maltańskich w Klebarku Wielkim odbyła się aukcja prac. Dochód z aukcji przeznaczony został na pomoc dla Haitańczyków, których na początku 2010 r. nawiedziło potężne trzęsienie ziemi.

<sup>39</sup> <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/fundusze-unijne/realizowane-projekty/> (11.03.2011), 13:00.

<sup>40</sup> <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/fundusze-unijne/realizowane-projekty/> (11.03.2011), 13:00.

<sup>41</sup> <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/fundusze-unijne/realizowane-projekty/> (11.03.2011), 13:00.

w przeżyciu”<sup>42</sup>. W zakładzie karnym „miejszem życia” skazanych jest cela. Mój rozmówca przebywa w celi szesnastoosobowej. Szesnastu skazanych korzysta z jednej niewielkiej toalety (umiejscowionej w celi), jednego czteroosobowego stołu oraz szafek nocnych, które również trzeba dzielić ze współlokatorami. Ta przestrzeń, „miejsce życia” skazanych, to 3 m<sup>2</sup> przypadające zgodnie z przepisami na jednego skazanego<sup>43</sup>. „Przypadające”, bo niestety w rzeczywistości życie w celi jest zupełnie inne. Życie w takich warunkach dla większości osób „wolnych” jest nie do przyjęcia, nie do zaakceptowania. My „ludzie wolni” nie umielibyśmy żyć w takich warunkach. Skazany, z którym przeprowadziłam wywiad, opowiadał:

*Przebywając już około 15 lat w zakładzie karnym, przyzwyczailem się do obowiązujących w nim zasad i miejsca, którego „nie ma”. W pierwszych latach pobytu próbowałem „zrobić” sobie miejsce/przestrzeń, których brakowało mi w celi. Całe dni leżałem na łóżku i wpatrywałem się w sufit, myślami przenosiłem się do „życia z przeszłości”. Życia, które było szczęśliwe, udane – miałem żonę i dziecko, a które bezmyślnie zaprzepąściłem.*

Z przedstawionej wypowiedzi wynika, że życie w zakładzie karnym nie daje możliwości tworzenia przestrzeni rozumianej jako „fizyczna forma, która jest produkowana i używana w ramach społecznie sankcjonowanych praktyk”<sup>44</sup>. Jest to „przestrzeń konkretnej materialności – rzeczy, fenomenów, które mogą być empirycznie napotkane, które nie mają waloru naturalności, ale ukształtowaną i strukturalizowaną przez konkretne społeczeństwo i ludzką pracę, przestrzeń społecznie zagospodarowaną”<sup>45</sup>. Pomimo braku takiej przestrzeni, skazany tworzy własną przestrzeń w „miejscu życia”. Ową przestrzeń, według H. Lefebvre’a, jest „przestrzeń reprezentacji”, przestrzeń, która bezpośrednio odwołuje się do przestrzeni przeżytej (*lived*) czy przeżywanej. Jest to przestrzeń wyposażona w sensory, zhumanizowana, przestrzeń, w której interweniuje kultura, determinując jej kształt, charakter i znaczenie<sup>46</sup>. W takim ujęciu miejsce jest pewną „treścią duchową, która implikuje inne rozumienie znajdowania się w przestrzeni niż tylko fizyczne przebywanie w niej. Relacja między człowiekiem a miejscem okazuje się być rodzajem harmonijnego współistnienia, w którym następuje wzajemne współokreślanie się. Bycie człowieka w przestrzeni jest więc zarazem byciem przestrzeni w nas”<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> D. Pazder, *Spoleczne zagadnienia kreacji...*

<sup>43</sup> Zgodnie z kodeksem karnym wykonawczym każdy więzień musi mieć zagwarantowane co najmniej 3 m<sup>2</sup> w celi. Ustawa z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z 2009 r. Nr 190, poz. 1475).

<sup>44</sup> Z. Dziuban, *Wytwarzanie przestrzeni. Między przestrzenią teorii a przestrzenią praktyki*, w: *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, Z. Rylka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 65.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, s. 65.

<sup>47</sup> D. Pazder, *Spoleczne zagadnienia kreacji...*

Zdaniem H. Lefebvre'a przestrzeń „wysztalca się i krystalizuje w horyzoncie tego jak jest ona na co dzień przeżywana i doświadczana przez partycypujące w świecie jednostki, w odniesieniu do specyficznie rozumianych wartości przestrzennych”<sup>48</sup>.

Przestrzeń przeżywana, którą tworzy sobie osadzony w zakładzie karnym daje mu możliwość selektywnego filtrowania przeżyć doznawanych w „życiu przeszłym”. W trakcie prowadzenia wywiadu skazany „przenosił się do życia z przeszłości”, życia, którego brakuje mu w „życiu obecnym”. „Przeszłe życie” rozmówcy to zapewne miłe chwile spędzone z rodziną, której już nie ma. Rodziną, o której musi zapomnieć, ponieważ „Oni” już zapomnieli. Sam skazany potwierdził podczas wywiadu, że kontakt utrzymuje z nim jedynie matka i rodzeństwo.

Patrząc przez pryzmat lat przebywania skazanego w zakładzie karnym, mogę powiedzieć, że osadzony zaadoptował się swoim „nowym miejscem życia”. Jego słowa doskonale to potwierdzają: *Zakład karny dał mi możliwość własnej realizacji, własnego rozwoju, na który nie mogłem sobie pozwolić w życiu przeszłym – na to nie było czasu. Mam dostęp do biblioteki oraz pracy na własnym komputerze – zinstytucjonalizowałem się.*

Pomimo iż zakład karny podejmuje działania związane z wytwarzaniem „dodatkowej przestrzeni życia skazanym”, to nie każdy korzysta (umie korzystać) z owej przestrzeni. Jedni skazani traktują ową przestrzeń jako miejsce do „robienia interesów prywatnych”, drudzy zaś jako miejsce, które jest im w ogóle do życia niepotrzebne. Adam znajduje się w tej drugiej grupie. O tej przestrzeni opowiadał:

*Bardzo rzadko korzystam z dodatkowych atrakcji znajdujących się w zakładzie karnym. Z kaplicy nie korzystam wcale, ponieważ jest ona traktowana przez więźniów jako miejsce załatwiania spraw prywatnych. Nikt nie skupia się nad tym, co głosi kapłan – to jest nieważne.*

Odnosząc się do słów skazanego, można wysunąć wniosek, że możliwość przemieszczania się skazanych z celi, np. do kaplicy bądź na spacer na wolnym powietrzu, jest traktowana przez więźniów jako dodatkowa „atrakcja”, „dodatkowa” przestrzeń, która pozwala im, choć na chwilę, opuścić swoje „miejsce życia”, jakim jest cela, w której brak jest przestrzeni. Skazani „dodatkową” przestrzeń wykorzystują głównie na załatwianie spraw prywatnych, nie biorąc pod uwagę możliwości przeniesienia owej „dodatkowej” przestrzeni do swojego „miejsca życia”, jakim jest przepelniona cela.

Reasumując powyższe, można powiedzieć, że „miejsce nie jest obszarem kreowanym przez badacza, lecz stanowi jednostkę naturalną. Podkreśla się również, że miejsce jest rezultatem istnienia zależności między trzema elementami: aktywnością, cechami fizycznymi oraz koncepcjami. Wspólne występowanie tych trzech elementów jest warunkiem zaistnienia miejsca. Aktywność jest definiowana w tej koncepcji jako zachowania związane z daną lokalizacją, które są determinowane przez cechy

<sup>48</sup> Za: Z. Dziuban, *Wytwarzanie przestrzeni...*, s. 69.

fizyczne jednostek. Trzeci element konstytuujący miejsce – koncepcje – umożliwiają opisywanie jednostek i ich działań, występujących w danej lokalizacji<sup>49</sup>.

## Cela – Prywatność – Tworzenie przestrzeni

Prywatność jest „warunkiem sprzyjającym tworzeniu intymności. Jest warunkiem sprzyjającym tworzeniu relacji znaczących, podstawy więzi rodzinnych i przyjaźni”<sup>50</sup>.

Ale czy skazani przebywający w celi mogą liczyć na prywatność? Zakład karny, w którym przebywa Adam, nie daje możliwość nawet na „odrobinę” prywatności. Z informacji, które pozyskałam od personelu pracującego w tym zakładzie karnym, wynika, że cele są przeludnione, najczęściej są to cele szesnastoosobowe. Niewielu skazanych ma możliwość korzystania z przywileju odsiadania kary w celi dwu- lub czteroosobowej – te są nieliczne. Tylko dla osób uprzywilejowanych. „Życie w ciasnej przestrzeni, jaką zapewnia cela wzmaga, a niekiedy obniża motywację afiliacyjną”<sup>51</sup>. Skazani, aby przetrwać, „skazani” są na nawiązywanie i podtrzymywanie pozytywnych kontaktów ze współlokatorami, pomimo że tego nie chcą. Jest to bardzo istotne szczególnie w „trudnych” warunkach, w których przebywają w jednej celi skazani za różnego rodzaju przestępstwa, czyli tzw. „Inni”. Owi „Inni” posiadają zróżnicowaną psychikę oraz różne charaktery. Bardzo dokładnie aspekt ten omawia skazany, z którym przeprowadziłam wywiad:

*Przebywając w celi trudno jest określić jakiejkolwiek granice prywatności – nie pozwalają na to warunki. Pomimo iż przepisy wskazują, że na jednego skazanego przypada 3 m<sup>2</sup> – niestety rzeczywistość bywa inna. Przepisy są często łamane, a cele przepełnione. [...] Koledzy podczas mojej nieobecności często siedzą na moim łóżku, korzystają z mojego jedzenia, które pozostawiam w szafce oraz niektórych środków higienicznych. Nie reaguję na to. Nie denerwuję się tym, a właściwie nic sobie z tego nie robię, nie chcę doprowadzać do konfliktów. Ja mam możliwość konwersacji nie tylko z osobami z celi, a oni „skazani są” na ciągłe przebywanie we własnym towarzystwie.*

Brak „komfortu przestrzeni” związanej z miejscem, w którym przebywają skazani, przekłada się na brak prywatności, co wpływa niekorzystnie na ich samopoczucie: Żyjąc w takim miejscu odczuwam dyskomfort, który niejednokrotnie narasta. Wszystko odbywa się w jednym miejscu – posiłki spożywa się w celi, w której znajduje się jeden niewielki stół i szesnastu skazanych, oraz załatwia potrzeby fizjologiczne [...]. Czasami mam dość takiego miejsca.

<sup>49</sup> J. Skierska, *Postrzeżenie miejsca...*, s. 122–123.

<sup>50</sup> Za: J. Nowotniak, *Miejsca prywatne w publicznej przestrzeni domu studenta*, w: *Pedagogika miejsca*, M. Mendel (red.), Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006, s. 161.

<sup>51</sup> Tamże, s. 167–168.

Prawie wszyscy skazani przebywający w takich warunkach, wypełniają sobie brak przestrzeni dodatkowymi elementami z „dotychczasowego życia”. Najczęściej są to fotografie bądź dodatkowe osobiste rzeczy, pomagają one skazanym przenieść się myślami, choć na chwilę, do rodziny, którą pozostawili po drugiej stronie „krat”. Adam, z którym przeprowadziłam wywiad, relacjonował to w sposób następujący:

*Tą niewielką przestrzeń, którą posiadam przebywając w celi próbuję sobie wypełnić fotografiami najbliższych, a właściwie jedną fotografią, bo przepisy nie zezwalają na więcej. Posiadam również własny telewizor, z którego bardzo często korzystają koledzy z celi. Ten telewizor pomaga wytworzyć przestrzeń nam wszystkim.*

Odnosząc się do wypowiedzi skazanego, można postawić tezę, że większość osadzonych nie ma możliwości zwiększania sobie przestrzeni w celi, a kraty znajdujące się w oknach ograniczają jeszcze tę „niewielką” przestrzeń – o prywatności nie ma mowy. Nieliczni skazani, którzy mieli szczęście i otrzymali pracę, mają też możliwość życia w „globalnej przestrzeni”. Adam jest tym szczęśliwcem, który ma możliwość rekompensaty braku przestrzeni w celi, w której przebywa. *Gdy odczuwam dyskomfort przestrzeni, a właściwie „duszę się” w celi, wówczas przebywam w pracy (radiowęzeł) nawet do godz. 22.00.*

Przestrzeń życia skazanego przebywającego w celi, a tym bardziej w celi szesnastoosobowej ze względu na specyfikę sposobu organizowania, odbierającego jej indywidualność, ulega „znijaczeniu”<sup>52</sup>. Powstaje w ten sposób „środowisko monotonne, pozbawione, koniecznych dla użytkownika wskazówek, pozbawione również elementów sprzyjających identyfikacji z pewnym obszarem, sprzyjających oswojeniu go jako przestrzeni własnej”<sup>53</sup>. „Człowiek, poznając i doświadczając bogactw duchowych miejsc, równocześnie buduje i rozszerza swoje wnętrze. Miejsce nie jest, więc człowiekowi dane, to człowiek sam je odczytuje i ukonstytuowuje, rozszerzając lub zawężając swoje przestrzenie i określając ich jakości. Istota ludzka, mając, więc zdolność tworzenia miejsc, przyjmuje w ten sposób odpowiedzialność za ich jakość. Odpowiedzialność za miejsca jest jednocześnie samoodpowiedzialnością ludzką, gdyż to *gdzie* przebywamy stanowi o tym, *kim* jesteśmy”<sup>54</sup>.

## Radiowęzeł – moja przestrzeń życia

Nie każdy ze skazanych ma szczęście otrzymać pracę. Tylko nieliczni ją otrzymują. Adam znalazł się w grupie „szczęśliwców”. *Miałem szczęście. Przebywając w zakładzie*

<sup>52</sup> Określenie „znijaczenie” zostało użyte przez A. Karwińską oraz J.K. Lenartowicza w tekście *Odzyskiwanie przestrzeni. Przestrzenna i społeczno-kulturowa rewitalizacja terenów poprzemysłowych*, w: *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, Z. Rylka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 157.

<sup>53</sup> A. Karwińska, J.K. Lenartowicz, *Odzyskiwanie przestrzeni...*, s. 157–158.

<sup>54</sup> D. Pazder, *Społeczne zagadnienia kreacji...*



*karnym I rok i II miesięcy, jako jeden z nielicznych otrzymałem pracę w piekarni, którą wykonywałem przez okres dwóch lat. Później miałem okres kilkumiesięcznej przerwy. Obecnie od 10 lat pracuję w radiowęźle, w którym emituję informacje wewnętrzne, różne ogłoszenia oraz „puszczam” muzykę. To jest teraz moje życie!!!*

O możliwości podjęcia pracy w zakładzie karnym coraz częściej decydują umiejętności, wykształcenie i chęć jej podjęcia przez skazanego. Przepisy wyraźnie określają, że bez zgody samego skazanego nie można go zatrudnić. Większość skazanych na pewno podjęłaby się wykonywania pracy, jeżeli tylko byłaby taka możliwość<sup>55</sup>. Szczególnie zainteresowani są tym skazani, którzy otrzymali wyrok 10 lub więcej lat pozbawienia wolności. Tylko nieliczni skazani, mający wyrok kilku lat przebywania w zakładzie karnym, zdecydowałiby się na podjęcie pracy. Ci skazani najczęściej traktują zakład karny jako „sanatorium” – miejsce, które zapewnia im odpoczynek i pozbawia ciężkiej pracy, której być może doświadczyli w życiu „na wolności”. Pozwolę sobie zatem postawić tezę: Zakład karny przez większość skazanych traktowany jest jako „miejsce wypoczynku” – „wakacje”, podczas których skazani nie martwią się o nic, tj. posiłki, miejsce pobytu czy też dostęp do służby zdrowia – im to wszystko po prostu się należy<sup>56</sup>.

Nieliczni zatem decydują się na podjęcie pracy, tym bardziej że zgodnie z dotychczasowymi przepisami każdy skazany przebywający w zakładzie karnym, podejmujący pracę, otrzymuje wynagrodzenie stanowiące połowę najniższej płacy krajowej. Adam, pomimo niskiego wynagrodzenia, zdecydował się na podjęcie pracy. Jak sam stwierdził: „praca dostarczyła jemu »dodatkowej przestrzeni życia«, pomogła zaadaptować się w nowym środowisku, jakże trudnym do życia”<sup>57</sup>.

Radiowęzeł, w którym skazany pracuje, jest jego obecnym „miejsce życia”, miejscem, które wytwarza jedyną przestrzeń zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym:

<sup>55</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Roczna informacja statystyczna, Warszawa 2010. W roku 2010 na 82 863 osadzonych w zakładach karnych na terenie Polski, zaledwie 33,5% zostało zatrudnionych do pracy.

<sup>56</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy Dz. U. z 1997 r. Nr. 90, poz. 557 wraz z ostatnimi zmianami (Dz. U. z 2010 r. Nr 182, poz. 1228). Art. 102 dokładnie określa prawa skazanego. Skazany ma prawo m.in. do: odpowiedniego ze względu na zachowanie zdrowia wyżywienia, odzieży, warunków bytowych, pomieszczeń oraz świadczeń zdrowotnych i odpowiednich warunków higieny; utrzymywania więzi z rodziną i innymi osobami bliskimi; korzystania z wolności religijnej; otrzymywania związanego z zatrudnieniem wynagrodzenia oraz do ubezpieczenia społecznego w zakresie przewidzianym w odrębnych przepisach, a także pomocy w uzyskiwaniu świadczeń inwalidzkich; kształcenia i samokształcenia oraz wykonywania twórczości własnej, a za zgodą dyrektora zakładu karnego do wytwarzania i zbywania wykonanych przedmiotów; korzystania z urządzeń i zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych, radia, telewizji, książek i prasy itd.

<sup>57</sup> Adam przebywa w zakładzie karnym po raz pierwszy.

*Pomieszczenie, w którym pracuję posiada powierzchnię 15 m<sup>2</sup>, które dzielę ze współpracownikiem. Mamy do dyspozycji również własną łazienkę, której nie musimy dzielić z „lokatorami” z celi. Obok pomieszczenia, w którym pracuję, znajduje się pokój wychowawcy. To jest dopiero przestrzeń!!!*

*[...] Pewnego razu zlikwidowano kraty wewnętrzne umiejscowione w oknach pomieszczenia, w którym pracuję – to nie znaczy, że nie ma ich wcale – teraz znajdują się od strony zewnętrznej. Ta niewielka zmiana wytworzyła dodatkową przestrzeń w moim życiu. Poczułem się, jakbym był w domu.*

Dodatkową przestrzenią w radiowęźle (miejscu pracy) mojego rozmówcy jest harmonogram dnia pracy, który jest bardzo elastyczny i niekiedy ustanawiany przez niego samego. Przedstawia się on następująco:

8.00 – przybycie do pracy (radiowęzeł znajduje się na terenie zakładu, w którym przebywa osadzony),

8.15 – przygotowanie sobie herbaty, „luźne” rozmowy ze współpracownikiem,

ok. 10.00 – spożywanie śniadania, które jest mu dostarczane,

ok. 10.30 – przygotowanie kawy,

ok. 10.45 – oczekiwanie na informacje, ogłoszenia od wychowawcy, które przez radiowęzeł należy przekazać wszystkim osadzonym w zakładzie karnym oraz osobom w nim pracującym. W przypadku braku informacji do przekazania Adam „puszcza” muzykę – wówczas ma czas dla siebie. W czasie wolnym Adam rozwija własne zainteresowania, którym nie mógł się poświęcić w „przeszłym życiu”.

*Od kiedy pracuję w radiowęźle mam możliwość rozwoju własnych zainteresowań. Dużo pracuję przy komputerze – „komputer to moje życie” – brakuje mi tylko Internetu [...].*

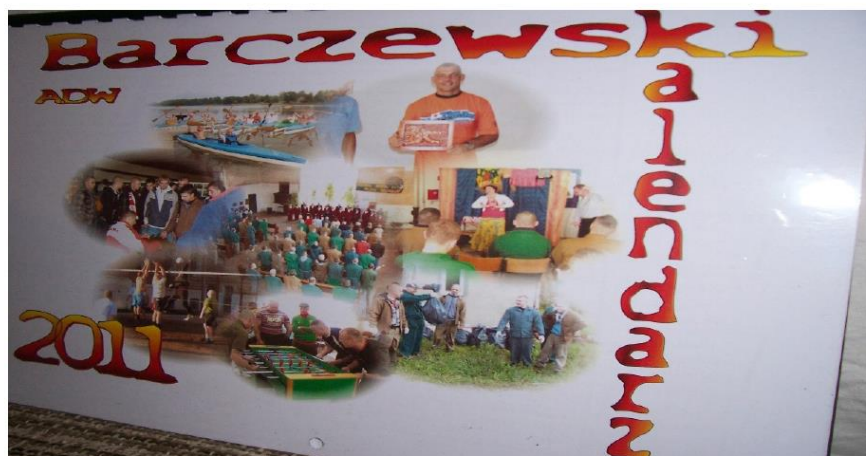
ok. 14:00 – spożywanie obiadu,

ok. 18:00 – spożywanie kolacji.

Jak wynika z harmonogramu dnia pracy, przebywając w radiowęźle, mój rozmówca posiada „komfortowe warunki życia”. Wykonuje polecenia pracodawcy tak jak każdy pracujący człowiek, żyjący na wolności. „Przestrzeń życia” jaką posiada skazany w swoim miejscu pracy jest rekompensatą braku przestrzeni w celi – „miejscu życia”, do którego niejednokrotnie powraca w godzinach nocnych.

Adam posiada duże umiejętności w zakresie pracy na komputerze. Potwierdził to m.in. podczas wywiadu, który z nim prowadziłam. Obdarował mnie różnego rodzaju materiałami, które sam projektuje na komputerze. Pośród otrzymanych prezentów na wielkie uznanie zasługuje „Barczewski Kalendarz 2011”<sup>58</sup> (fot. 1). Niezwykłą wartością

<sup>58</sup> W „Barczewskim Kalendarzu 2011” znajdują się m.in. wzory pism dotyczące: uchylenia lub zmiany tymczasowego aresztowania na poręczenie osoby godnej zaufania, wniosek o wydanie wyroku łącznego, wniosek o warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty odbywanej kary pozbawienia wolności, wniosek o udzielenie przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności, wniosek o rozłożenie na raty spłaty kary grzywny, zażalenie, prośba o ułaskawienie, wniosek o wydanie kserokopii dokumentów z akt sprawy.



Fot. 1. Barczewski Kalendarz 2011



Fot. 2. Gazeta Aby do Wokandy wydawana przez ZK w Barczewie

owego kalendarza jest to, iż skazany zamieszcza w nim wzory różnego rodzaju pism pozwalające osadzonemu dochodzić swoich praw. W kalendarzu znajdują się również ważne adresy, które mogą być pomocne podczas ubiegania się skazanego np. o wcześniejsze zwolnienie z zakładu karnego.

Kolejnym elementem, który pozwala mojemu rozmówcy organizować sobie przestrzeń jest *Gazeta Osadzonych Aby Do Wokandy*, (fot. 2), której wydawanie zostało zainicjowane w roku 1997 przez osadzonego. Gazeta jest wydawana z funduszy ZK w Barczewie. Zawiera ona głównie informacje z życia ZK.

## Rodzina – dodatkowa przestrzeń życia

Nie każdy ze skazanych ma możliwość bezpośredniego kontaktu z rodziną – określają to wyraźnie przepisy obowiązujące w zakładzie karnym. Mój rozmówca po raz pierwszy bezpośredniego kontaktu z rodziną, a właściwie z matką oraz rodzeństwem (żona wraz z dzieckiem odeszła, gdy został ogłoszony wyrok), doświadczył dopiero po 12 latach przebywania w zakładzie karnym. Po długim okresie braku kontaktu z najbliższymi, ze środowiskiem, przyrodą, gdy w końcu nadszedł ten „oczekiwany czas”, Adam doznał „szoku”. *Sprzed zakładu karnego odebrała mnie rodzina, a właściwie matka, która najbardziej za mną tęskniła. Pierwsze zderzenie z przyrodą, środowiskiem lokalnym, poza kratami – to był szok, którego nie jestem w stanie opisać.*

Podczas rozmowy z Adamem, spytałam go, co robił, jak spędzał czas podczas pierwszej przepustki do domu? Odpowiedź była następująca:

*Pierwsza przepustka, pierwsza, ta oczekiwana – to dopiero było przeżycie. Gdy przyjechaliśmy do domu, stół był już nakryty – oczywiście najadłem się do „syta”, bo przecież nie dostajemy takich posiłków w zakładzie karnym, tym bardziej że mój przyjazd – to było święto rodzinne. Potem poszedłem na długi spacer, spacer w samotności. Rzeczywiście był długi – przeszedłem prawie 10 km i nie czułem wcale zmęczenia. W trakcie spaceru oddawałem się rozmyśleniu na temat przeszłości. Odważyłem się odwiedzić nawet miejsce, w którym doszło do „tego” zdarzenia – jakże nieszczęśliwego, które zmieniło moje życie nie do poznania.*

Jak widać, mój rozmówca nie potrzebował bliskiego kontaktu z rodziną, a tym bardziej komunikacji z bliskimi, ale przestrzeni, przestrzeni „porzuconej”, która pomogłaby mu „poukładać sobie życie”, „zamknąć” pewien „etap” życia. „Etap”, który wydaje się, że jest nie do zamknięcia, bo przecież nie można „wymazać” z pamięci przeszłości, która „tkwi” w nas, która jest „nie do ruszenia”. Tym bardziej, że mój rozmówca po wyjściu z zakładu karnego powróci do rodziny, „miejsca”, które niemalże graniczy z miejscem, w którym popełnił tę „nieszczęśliwą zbrodnię”<sup>59</sup>.

Moje kolejne pytanie, które postawiłam, dotyczyło nawiązywania kontaktów ze znajomymi z przeszłości. Na odpowiedź musiałam dość długo czekać – panowała cisza. Aż w końcu Adam odpowiedział: *„Nie łaknę” towarzystwa, nie wybiegam, aby go szukać. „Nie odgrzebuję” starych kontaktów.*

<sup>59</sup> Adam dokonał zabójstwa mężczyzny w wiosce oddalonej zaledwie kilka kilometrów od miejscowości, w której mieszkał.

Jakże wymowne są te krótkie odpowiedzi mojego rozmówcy – wskazują na to, że po wyjściu z zakładu karnego Adam pragnie ułożyć sobie życie na nowo. „Nowe życie” mojego rozmówcy nie uwzględnia krat, ograniczeń, ale przestrzeń, „przestrzeń globalną”, która przez „mały” błąd potrafiła zrujnować życie Adama. Tęsknotę za „nowym” życiem potwierdzają słowa: *Za około 5 lat mam możliwość ubiegania się o przedterminowe zwolnienie. [...] Będę mógł realizować siebie, o czym zapomniałem w „przeszłym życiu”.*

Mój rozmówca po opuszczeniu zakładu karnego zamierza założyć firmę projektową, która będzie świadczyła usługi w zakresie „dekorowania wnętrz”. W realizacji tych planów pomoc zaoferowali najbliżsi skazanego. Rodzina pomoże jemu „zaadaptować się” w nowym życiu”.

Po opuszczeniu zakładu karnego Adam w pierwszej kolejności będzie dążył do „odzyskania” przestrzeni, która została mu zabrana. „Odzyskiwanie” owej przestrzeni dokonuje się w procesie tworzenia lub przywracania ładu. „W naukach społecznych mówi się o ładzie (i nieładzie) w wielu kontekstach. Wyróżnia się na przykład: ład społeczny (czasem społeczno-kulturowy), ład gospodarczy, moralny, estetyczny czy wreszcie ład przestrzenny, który wyraża zarówno wysokie walory estetyczne, funkcjonalność, logikę, czytelność i jasność struktur, jak i zharmonizowanie z przyrodą, wysoką użyteczność i efektywność we wszystkich skalach: od lokalnej do krajowej”<sup>60</sup>.

Wchodząc w „nowe życie”, Adam musi zadbać nie tylko o tworzenie ładu w przestrzeni społecznej, ale w pierwszej kolejności w „przestrzeni fizycznej”, którą musi nauczyć się użytkować, wartościować oraz nadawać symboliczne znaczenia. „Przekształcając elementy przestrzeni fizycznej, nadając jej społeczny i kulturowy charakter, skazany będzie budował przestrzeń społeczną”<sup>61</sup>.

Reasumując powyższe, mój rozmówca ma „dwie przestrzenie życia” przeszłą i teraźniejszą, a w najbliższej przyszłości zderzy się również z trzecią, oby nie gorszą niż te, których już doświadczył. Te „trzy życia”, jak to sam określił, będą w nim tkwiły do końca jego dni.

<sup>60</sup> A. Karwińska, J.K. Lenartowicz, *Odzyskiwanie przestrzeni...*, s. 158.

<sup>61</sup> Tamże, s. 154.



